Cena egz. 300 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 12. Kraków, dnia 1. kwietnia 1923. Rok XI.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na II. kwartał 3800 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKOW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 300 M. w tekście 400 M
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Wszystkim Szanownym Współpracownikom, Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom „Ludu Katolickiego“ składamy najserdeczniejsze życzenia

„WESOŁEGO ALLELUJA“

Redakcja.

Na dzień Zmartwychwstania.

Jeśli w kim, to w duszy każdego Polaka święto Zmartwychwstania Pańskiego budzić musi poważne i radosne myśli i uczucia.

Mściwe żydostwo mniemało, że przez zgładzenie Jezusa Chrystusa stłumi i unicestwi głoszone przez Boga-człowieka prawdy, a rzymski namiestnik Poncjusz Piłat stał się jego powolnem narzędziem, wydając, jak sam mówił, wyrok na niewinnego. Skonał na krzyżu Odkupiciel win i grzechów ludzkości, aby zmartwychwstać za niedługo i pozostać na wieki w duszach i sercach ludzkich.

Na Polskę, tę obrończynię Wiary świętej i szerzycielkę cywilizacji, wydali jej odwieczni wrogowie przed półtora wiekiem niesprawiedliwy wyrok. Roniąc łzy krokodyle i umywając ręce, rozdarli Polskę na części, wielu jej najlepszych synów pozbawili życia i ograbili z mienia i przedsiębrali wszystko, aby nas rozdzielić, odebrać nam mowę, wiarę i ufność we własne siły.

Zginęli marnie Herody i Piłaty, upadło potężne niegdyś imperjum rzymskie i niema po niem śladu.

Sprawiedliwość dziejowa pokarała także naszych ciemięzców, bo albo zeszli marnie ze świata, albo też wśród wyrzutów sumienia i w pogardzie całego świata kończą nędznie swój żywot na wygnaniu.

A natomiast męczennica Polska powstała do nowego samodzielnego bytu, dzięki słuszności swej sprawy, aby oparłszy się na mocnym fundamencie wierzących, uświadomionych i patrjotycznych mas ludowych i przy pomocy szczerych i wypróbowanych sprzymierzeńców spełniać swe posłannictwo dziejowe.

Wielkanoc tegoroczna jest tem podnioślejszą i radośniejszą, że przypada w dziejowej chwili ostatecznego ustalenia granic Rzeczypospolitej. Postanowienie Rady Ambasadorów państw zwycięskich w wojnie światowej, które w Traktacie Wersalskim wskrzesiły Polskę, ale nie oznaczyły dokładnie jej granic — ustalające naszą granicę wschodnią i nadające Polsce nad całym obszarem ziem wschodnich, a w szczególności nad wschodnią Małopolską wyłączną suwerenność i stwierdzające niezaprzeczoną przynależność Ziemi Czerwieńskiej i Lwowa do Macierzy, jest wielkim naszym triumfem. Odtąd już mieszkańcy tej ziemi, a także i inni z Kresów Wschodnich, jak Wileńszczyzny, których najlepsi synowie krwią swą przypieczętowali ich związek z Macierzą, mogą swobodną piersią na ziemi polskiej oddychać i żyć bez trwogi i lęku, że za jakiś czas mogą być przydzieleni do Bolszewji lub Litwy.

Ale myliłby się, ktoby sądził, że wszystko już w Polsce jest w należytym porządku i że każdemu w niej dobrze.

Długoletnia wojna, zdradziecka robota w czasie powojennego pokoju wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, niepohamowana chciwość i bezgraniczna chęć zysku jednostek i nasza niezaradność i niezgoda doprowadziły do obecnego stanu coraz większej nędzy ekonomicznej miljonów ludności, które z zazdrością spoglądają na nieliczne jednostki opływające we wszystko, a często skąpe, gdy chodzi o ofiary na rzecz państwa.

Nawet największych nędzarzy uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego krzepi nadzieją, że przecież ten obecny duszny i nieznośny stan raz się skończy i nastaną lepsze czasy. Ale do tego potrzeba wysiłku całego społeczeństwa, a przedewszystkiem wytrwałej pracy w pocie czoła, bo lenistwo i frazesy nie pomogą. Trzeba także zgody, pomocy wzajemnej i zrozumienia potrzeb jednych stanów przez drugie i konieczności utrzymania mocnego państwa i ofiar na ten cel. Winniśmy w tym względzie unikać błędów przeszłości i pamiętać, że niezgoda, prywata i brak poszanowania dla władzy — Polskę zgubiły.

Ojczyzna nasza była silną i potężną, gdy stała twardo przy wierze przodków, a upadła, gdy nasi wielmoże dali posłuch nowinkom, płynącym z zachodu.

Gdy teraz rozmaici Hodury i Huszni rzucają między nasz lud zarzewie niewiary, skupmy się wszyscy, którym dobro Ojczyzny naprawdę leży na sercu pod znakiem Krzyża, bo tylko w nim zwycięstwo i prawdziwe odrodzenie.

Niech ten symbol Męki Pańskiej uprzytomni biednym, głodnym i cierpiącym, ale przecież posiadającym własną Ojczyznę braciom naszym, że Bóg-człowiek stokroć większe od nas przecierpiał męki i niech pełni ufności w miłosierdzie Boże i owiani nadzieją szczęśliwszej niedalekiej przyszłości śpiewają słowa hymnu: „Wesoły nam dziś dzień nastał“. A. Matakiewicz.

Ze Sejmu.

W ubiegłym tygodniu Sejm pracował nad uchwaleniem ustawy w przedmiocie **zwalczania lichwy żywnościowej.** Postanowienie, dotyczące rolników, wyłącza stosowanie tej ustawy do producentów rolnych, którzy trudnią się chociażby zawodowo pozbywaniem artykułów wyłącznie z własnego gospodarstwa rolnego.

Drugą uchwaloną ustawą jest ustawa o **ochronie drobnych użytkowników rolnych** na ziemiach wschodnich. Sejm ustawodawczy zajmował się tą sprawą dwukrotnie. Użytkowcy, to ta ludność, która w czasie wojny uprawiała grunta, opuszczone przez właścicieli, albo od obecnych właścicieli, albo od przedstawiających ich prawnie, wzięła w dzierżawę grunta, poprzednio przez innych dzierżawców uprawiane. Ochrona ta nie dotyczy tych, którzy zajęli działki ziemi bez tytułu prawnego po takich właścicielach, których w czasie wojny usunięto i którzy dotychczas swych praw dochodzić nie mogli.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o uprawnieniu ministra pracy i opieki społecznej **do powoływania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych** do załatwiania zatargów zbiorowych między pracobiorcami a pracodawcami rolnymi.

Dodatkowe prowizorjum budżetowe na czas od 1 stycznia do 31 marca b. r. Ustawa o prowizorjum budżetowem z 15 lutego b. r. upoważnia rząd do wydatkowania 1859 miljardów. Gdyby drożyzna wzrosła, rząd może przekroczyć tę sumę o 20 proc. Skutkiem wzrostu drożyzny domagał się rząd **podwyższenia wydatków rzeczowych o 60 proc.**, zaś o 25 proc. wydatków osobowych. Dalej rząd domagał się w związku z zajęciem pasa neutralnego 1 i pół miljarda dla ministerstwa spraw wewnętrznych, 2 i pół miljarda na odbudowę kolei Wilno—Grodno, 600 miljonów dla poczt i telegrafów; dalej fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw zagranicznych ma być podwyższony o 1 miljard 700 miljonów, fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewnętrznych o 630 miljonów, na emerytury i zaopatrzenia 43 miljony. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Sejm uchwalił **kredyt na 50 miljardów** jako pomoc dla osadników. Kredyt ma być krótkoterminowy i zwrotny w złotych polskich, albo też będzie skonwertowany na pożyczkę długoterminową, wydaną na podstawie listów zastawnych złotych państwowego Banku rolnego, które będą emitowane na podstawie przyszłej ustawy sejmowej. Z kredytów korzystać mogą osadnicy cywilni i wojskowi, którzy nabyli albo otrzymali grunta do końca 1922 r. Wyjątkowo będą mogli jeszcze korzystać ci osadnicy wojskowi, którzy będą osadzeni na ziemiach, zajętych przez osadnictwo do końca grudnia 1923 r.

Również uchwalił Sejm **podatek przemysłowy.** Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe będą opłacały 2 proc. od obrotu.

W ten sposób zakończył Sejm swą pracę przed Wielkanocą. Po świętach Sejm zbierze się 12 kwietnia.

Zagranica.

Oczy całego świata zwrócone są na politykę Francji, która przez zajęcie Zagłębia Ruhry chce w końcu wymusić na opornych Niemcach należne jej odszkodowanie wojenne. Jak się to wszystko skończy, dotąd dokładnie nie wiadomo. W każdym razie rzeczy tak się układają, że prawdopodobnie Francja osiągnie swój cel. Niemcy bowiem liczyli że ujmie się za nimi Anglja lub Ameryka, tymczasem państwa te zgoła nie myślą wdawać się w ten spór i narzucać się Francji na pośredników. Także nadzieje Niemców, że od strony Turcji i Bolszewików rozpocznie się nowa zawierucha wojenna, która im ułatwi nie tylko zrzucenie ze siebie odszkodowań, ale także umożliwi odwet na Francji, spełzły na niczem. Ponadto wewnątrz państwa niemieckiego ustawiczne spiski i zamachy skrajnie nacjonalistyczne osłabiają siłę Niemców. Nowo odkryty szeroko rozgałęziony spisek przeciwko obecnej formie rządów w Niemczech jest dowodem, że republika niemiecka jeszcze się nie ustaliła. Do tego w Nadrenji pojawiły się silne dążności oddzielenia się od państwa niemieckiego i stworzenia osobnej republiki, opartej gospodarczo o Francję. To wszystko skłania Niemców do szukania ratunku w bezpośrednich układach z Francją, do czego prawdopodobnie przyjdzie wkrótce, tembardziej, że cała Francja popiera politykę Poincarego, przez którą stała się obecnie najpotężniejszem i najwpływowszem państwem na kontynencie.

Dążenie do utrwalenia pokoju bardzo ułatwiło objęcie władzy przez Mussoliniego we **Włoszech,** który dotąd idzie solidarnie z Francją, a w stosunku do Polski jest usposobiony przyjaźnie, co bardzo wyraźnie pokazało się, gdy szło o uznanie przez Radę Ambasadorów naszych granic wschodnich. Ważne układy gospodarcze pomiędzy Polską a Włochami bardzo dodatnio wpływają na utrwalenie tych przyjaznych stosunków.

Także **Anglja** od chwili ustąpienia Loyd Georgea i przejęcia władzy przez stronnictwa prawicowe odnosi się do Polski przychylniej. Na zmianę tego stanowiska wpłynęły niewątpliwie także jej kłopoty z polityką wschodnią w stosunku do Turcji, która nie zgodziła się na pokój w Lozannie, a także bardzo żywiony ruch narodowy w Egipcie i Indjach, zasadniczo wrogi Wielko-Brytyjskiemu imperjum. To sprawia, że Anglja obecnie z całą energją musi się zająć sprawami wschodniemi, a przodownictwo w polityce kontynentalnej Europy pozostawić Francji.

Rosja, jako naród, ulega pod rządami bolszowików dalszemu rozkładowi. Bolszewicy bowiem wszelkimi sposobami dążą do ostatecznego utrwalenia swej władzy przez

---

Wróceni Ojczyźnie.

Jak już donieśliśmy w ostatnim numerze, dokonano dnia 15 marca na granicy Rzeczypospolitej w Kołosowie wymiany posła Dąbala i innych agitatorów bolszewickich, za 23 obywateli polskich, skazanych w Rosji przez władze sowieckie na karę śmierci za wierność ideałom narodowym. Wzruszającą scenę powrotu naszych rodaków, opisuje naoczny świadek p. Kossowski w następujący sposób:

Komisja repatr. polska czekała na stacji kolejowej w Kołosowie na pociąg bolszewicki, który miał przywieźć repatrjantów, o godz. 6 wieczorem. Pozapalano pochodnie i ogniska. W łunie świateł powiewały polskie chorągwie, zdobiące bramę powitalną na polskiej stronie i błyszczała brama z sosnowych desek, wystawiona przez bolszewików, na powitanie darowanych im przez nas komunistów polskich. U góry czernił się z jednej strony napis: „Priwiet raboczim zapada“ (powitanie dla robotników z zachodu), z drugiej zaś: „Komunizm smietiot wsie granice swieta“ (komunizm zmiecie wszystkie granice świata).

Nadjechał wreszcie pociąg bolszewicki. Rozpoczęła się wymiana. Prezes Komisji Repatr., p. Skrzyński, udał się na bolszewicką stronę, by sprawdzić nazwiska przywiezionych, których komuniści ustawili rzędem pod swą bramą. Do uszu naszych dochodził głos czytającego nazwiska zakładników i ich żon.

Był to obraz Grottgerowski: w świetle pochodni i ognisk stały na śniegu znękane, wynędzniałe postacie jeńców, z węzełkami w rękach, okryte więziennemi łachmanami. Dwie kobiety z dziećmi na rękach. Między niemi a polską granicą ustawiono oddział piechoty bolszewickiej, przybranej w sukienne czapy w formie niemieckiej pickelhauby, z opuszczonemi klapami na uszy i usta. Wyglądali jak strażnicy okolic zarażonych dżumą.

Podobnych formalności dokonano i na polskiej stronie. Wyprowadzono z pociągu dąbalową kompanję, przybraną w selskiny i karakuly, ustawiono i odczytano ich nazwiska, na pierwszem zaś miejscu nazwisko posła Dąbala.

Patrzyłem w twarz b. posła Dąbala. Był bardzo blady i patrzył niepewnie w ciemną noc, zalegającą przestrzeń za bolszewicką bramą. Widziałem w jego oczach pewien strach, pytanie: co za tą, mającą dziwnym trafem kształt trumny, bramą kryć się może. Obok niego stała Taube Federówna, żydówka, Lola Frydmann, żydówka, Henryk Lauer, żyd, Jechel Fachelhausen, żyd, Głowacki i Górny. Reszta tworzyła szereg dalszy. Jeden jedyny robtnik wśród tych nowych obywateli „raboczej respubliki“ rozwinął czerwony sztandar.

Zanim transporty przeprowadzono na strony przeciwne, podszedł ktoś z ciekawych, widocznie znajomy, do Dąbala:

— Jak się pan czuje?

— Dziękuję.

— Niech mi pan wybaczy ciekawość: z jakiem uczuciem pan jedzie?

— Opuszczam kraj, jako banita. Dziś moje zapatrywania są różne od zapatrywań jakie wy tu dziś macie, ale ja wrócę! — Podniósł pięść...

Był to jednak tylko gest. Przysięgam, że w oczach Dąbala widziałem strach.

Do transportu zbliżył się bolszewicki komisarz, żyd, Wolski. Poskoczyły doń pięknie ubrane Lola Frydmann i Taube Federówna i zagadały po rosyjska.

— Wy gawaritie pa ruski — ucieszył się Wolski.

— Da, da. Tieper uże tolko na rewolucionnom jazykie budiem razgawariwat — zaskrzeczały Lola Frydmann i Taube Federówna.

Przeprowadzono transporty na strony przeciwne. W pierwszą parę szedł Dąbal z człowiekiem niosącym czerwony sztandar. Kobiety zaintonowały po polsku hymn trzeciej międzynarodówki.

Ciemność nocy pochłonęła ten jedyny w swoim rodzaju pochód, wydając nam transport naszych jeńców. Z piersi zebranego tłumu buchnęło „niech żyją“, a tony „Jeszcze Polska nie zginęła“ uderzyły w niebo, przebiły ciemności i towarzyszyły długo niewiernym synom Ojczyzny, garnącym się w ramiona odwiecznego wroga, witając równocześnie odzyskanych bohaterów sprawy narodowej. Ni jedni, ni drudzy nie zapomną tej chwili.

Polscy zakładnicy zatrzymali się pod bramą, gdzie honorowy pluton artylerji oddał im honory wojskowe, a prezes Komisji Repatrjacyjnej p. K. Skrzyński powitał ich imieniem Rządu. Drugi przemówił prezes Zw. b. Jeńców i Zakładników p. Barylski. Płacz nie pozwalał mu mówić. Łkanie wstrząsało całym tłumem. Oto były więzień Butyrek witał w rocznicę swego powrotu tych, których też z Butyrek udało się nam wydostać. Witał zmartwychpowstałych, witał ludzi wracających z za grobu, którzy nigdy ułaskawienia się nie spodziewali.

Jeden z zakładników, Józef Orlo, chciał odpowiedzieć, powitać ziemię rodzoną, powitać Rząd Polski, wojsko polskie. Nie był w stanie. Zakończył łkaniem, zgłuszonemi tonami Roty, zagranej przez orkiestrę.

W parę chwil później pociąg sanitarny J. U. R. z komendantem Dłużniewskim, uwoził nas w głąb kraju. W sobotę dn. 17 marca o godz. 3 rano przywiózł nas do Warszawy.

Dziwna to bardzo była podróż, pełna westchnień, opowiadań, pytań, śmiechu i płaczu. Nie zapomnę jej nigdy i może ją kiedyś opowiem.

kompletne rozbicie wszystkiego, co wiązało naród rosyjski w jeden organizm społeczny. Obecnie zabrali się z całą energją do unicestwienia organizacji cerkiewnej i jednolitego życia religijnego. Wobec tej zbrodniczej akcji cerkiew rosyjska jest bezsilną, bo przyzwyczajona była dotychczas opierać się o władzę państwową; pozbawiona tej podpory niezdolna jest do oporu i wali się w gruzy. Tak w oczach naszych w niwecz się obraca ostatnia nadzieja odrodzenia się narodu rosyjskiego, a mianowicie prawosławia. I pod tym względem zatem Rosja bez pomocy Zachodu powstać nie będzie mogła. Dla świata chrześcijańskiego upadek cerkwi oznacza klęskę; nie więc dziwnego, że wybitni katolicy narodów zachodniej Europy poważnie przygotowują się do pracy nad odnowieniem życia religijnego Rosji w duchu katolickim, bo to tylko może dziś uratować Rosję przed ostateczną zagładą.

S. p. ks. Arcybiskup Józef Bilczewski.

Dnia 20 marca we Lwowie zakończył swoje życie ks. arcybiskup lwowski Józef Bilczewski. Stał na czele archidiecezji lwowskiej przez 22 lata i pracą swą narodową na naszych kresach zaskarbił sobie cześć i wdzięczność nie tylko swych djecezjan, ale całej Polski. Z jego to inicjatywy powstawały nowe kościoły i kaplice we Wschodniej Małopolsce, w których polscy księża zapewniali posługi religijne ludności polskiej, skazanej dotychczas jedynie na parochów grecko-katolickich i przez nich wynaradawianej. Dopiero więc praca ks. arcybiskupa Bilczewskiego położyła tamę ruszczenia polskiej ludności.

Zmarły ks. arcybiskup pochodził z ludu wiejskiego. Urodził się w 1860 r. w Wilamowicach pod Krakowem, studja i święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie. — W 1889 r. otrzymał katedrę na uniwersytecie lwowskim, w 1900 r. był wybrany na rektora tej wszechnicy. Konsekrację na arcybiskupstwo lwowskie otrzymał w 1901 r. po śmierci ks. arcyb. Morawskiego. Jako pracownik naukowy na polu archeologji zmarły arcybiskup był członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie oraz członkiem papieskiej Akademji archeologicznej.

Pogrzeb ś. p. ks. arcybiskupa odbył się w sobotę w południe.

Cześć Jego pamięci!

Walka z drożyzną w Sejmie.

Wyjątek z mowy posła ks. dr. Czuja, która nie została wygłoszona w Sejmie 17 marca b. r. z powodu przerwania dyskusji.

Wysoka Izbo!

Jakkolwiek jesteśmy przekonani i przyznajemy, iż samymi administracyjnymi środkami nie da się drożyzna opanować, bo jest to zbyt trudny i ciężki problem, sięgający w głąb, w samą istotę, życia gospodarczego narodu, wpływający na całokształt stosunków ekonomicznych i co za tem idzie, i kulturalnych, to przecież i tych środków zaradczych, jakimi są racjonalne zabiegi administracyjne, lekceważyć nie można.

Walka ze stugłową hydrą drożyzny jest nader uciążliwa i napozór niemal beznadziejna; by zaś mogła wydać przynajmniej w przybliżeniu oczekiwane rezultaty, musi przybrać wyraźne i konkretne kształty.

Cały kraj czeka z ogromnem napięciem, wprost gorączkowo, na silne i zdecydowane postanowienia Wysokiego Sejmu, zmierzające do położenia tamy orgji skakania cen z godziny na godzinę, do ulżenia doli szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej, już zaledwie dźwigającej ciężar walki o byt, o marną egzystencję, przewlekaną tylko z trudem z dnia na dzień.

Proletarjat miejski, tak w większych miastach, jak i miasteczkach — pozbawiony w przeważnej części zarobku, choćby dlatego, że tak publiczne, jak i prywatne roboty są w zastoju, w wielu przedsiębiorstwach fabrycznych zredukowany i z dnia na dzień redukowany z powodu braku kredytów, pozbawiony jest prymitywnych środków utrzymania: brak mu żywności, odzieży i opału. O proletarjacie inteligentnym i mówić nie potrzebuję.

Na wsiach zaś, zwłaszcza w okolicach nieurodzajnych, lub nawiedzonych klęskami elementarnemi, a nawet i gdzieindziej, także nędza zagląda w oczy szerokim rzeszom i do nowych zbiorów daleko, a tymczasem trzeba się żywić, przyodziewać i ogrzewać.

Wiele ludzi na wsi — podobnie jak w miastach — je całymi tygodniami bez soli. Nafty mniejsi gospodarze, jak i mieszkańcy miejskich i podmiejskich suteren, prawie nie używają. Wielu rolników, nawet kilkumorgowych, wyjeżdża do Francji na robotę, bo nie mogą wyżywić rodziny. Cóż dopiero mówić o odbudowie zniszczonych przez wojnę **budynków, gdy metr kubiczny drzewa** kosztuje 100.000 Mkp.! Taki opłakany stan jest na wsi, chociaż rolnik nie **8 ale 16 godzin pracuje dziennie!**

Rząd usiłuje walczyć z drożyzną. Na nic się zdadzą wszelkie sztuczne środki zapobiegawcze, które przynoszą ulgę tylko chwilowo; ratunek i naprawa musi się zacząć na całej linji, we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Poza zasadniczymi środkami zaradczymi, jak wprowadzeniem waluty o pełnej i stałej wartości, jak sanacja stosunków w przedsiębiorstwach państwowych, ściąganiu podatków, na parę tylko punktów pragnę zwrócić uwagę.

1) **Za pierwszą rzecz** uważam wzięcie w obronę i opiekę **pracy,** by spowodować jej intenzywność i spotęgować wydajność. Niedorzecznością jest karanie za pracę ponad 8 godzin, lub szykowanie chcących pracować ponad przepisaną normę! Kraje bogatsze od nas na to sobie nie pozwalają.

2) **Aby zapobiec bezrobociu** po miastach, należałoby wszcząć bezwłocznie budowę gmachów państwowych, rzeczywistych, nie fikcyjnych, których brak na pomieszczenie władz i urzędów, bo ich państwa zaborcze nie stawiały; toby dało rzeszom robotniczym zajęcie i zarobek, a państwu by się znakomicie rentowało. W ten sposób zmieniłaby się na lepsze kwestja mieszkaniowa, która jest również jednem z ogniw w łańcuchu przyczyn drożyzny.

3) **Emerytom, inwalidom,** wdowom i sierotom należy wypłacić natychmiast przyznane zwiększone zasiłki, by ulżyć ich doli, a nie zwlekać, aż pieniądz w dalszym ciągu straci na wartości. Jeżeli jest mowa o inwalidach, to należy nareszcie definitywnie załatwić sprawę nadania im koncesyj, co niestety dotychczas nie zostało w czyn wprowadzone w całej rozciągłości.

Walka Sejmu, Rządu, czy innych czynników z drożyzną, nie przyniesie pożądanych i przez całe społeczeństwo z tęsknotą oczekiwanych wyników, jeżeli Rząd sam będzie dawał przykład i powód do podwyższania cen przez coraz częstsze podnoszenie taryfy pocztowej i kolejowej lub podwyższanie cen artykułów pierwszej potrzeby, jak sól, nafta i t. p.

Przedłożony przez Komisję projekt ustawy w przedmiocie zmiany ustawy z 5 sierpnia 1922 r. o zwalczaniu lichwy wojennej — w rezolucjach swych 1) **zabrania wywozu artykułów, których brak w kraju...** Tak rozumiemy, bo nie stoimy na stanowisku bezwzględnego zakazu wywozu. Byłoby to bowiem zabójczem dla państwa w 75% rolniczego, jakiem jest Polska.

Przed wojną wywożono z Polski produkty rolne o miljardowej wartości, a braku żywności zupełnie nie odczuwano. I teraz nie można bezwzględnie zakazywać wywozu środków żywności, skoro nie zakazuje się wywozu produktów przemysłowych, których Polsce rzeczywiście brakuje.

U nas — według wykazów statystycznych — jest żywności podostatkiem, a drożyzna szaleje. W innych krajach (Czechy, Włochy) brak jest żywności, a drożyznę mniej się odczuwa. Przed wojną wywożono od nas wcale dużo środków żywności, a drożyzny nie było; po wojnie legalnie nie wiele się wywozi, a drożyzna rośnie. Gdzie tego przyczyna?

Przyczyna tkwi w fałszywej polityce handlowej u nas. By dać jeden tylko przykład, powiem, że racjonalniej jest wywozić od nas trzodę chlewną na chów za granicę, bo tam hodowla jest tańsza, a stamtąd (Węgry, Włochy) sprowadzać do nas tłuszcze, których wyrób jest tam łatwiejszy i tańszy. Tak było przed wojną w Małopolsce i nie użalano się na drożyznę lub brak tłuszczów.

Przedłożony projekt mówi dalej o udzielaniu kredytów Związkom komunalnym, współdzielniom i Kółkom rolniczym na żywność i odzież... Tu chciałbym zwrócić uwagę na legalizowane **związki inwalidów,** które potrzebują kredytów na zakupno warsztatów pracy, a kredytów tych dotychczas nie uzyskały (Tarnów!).

Rząd przyznał już pewną część kredytów dla zapoczątkowania akcji walki z drożyzną przez sprowadzenie równowagi w cenach towarów — chodzi nam o to, by przy tej akcji uwzględniono także uboga ludność wiejską. Wprawdzie 6) i 7) rezolucji I. mówi o wsi, ale sądzę, iż należy podkreślić ten moment z całym naciskiem, zwłaszcza gdy chodzi o kredyty na odzież i obuwie.

Imieniem klubu naszego oświadczam, iż będziemy głosowali za wnioskami komisji i rezolucjami pos. Gdyka. W szczególności zaś domagamy się i będziemy tego pilnowali, by Rząd składał na czas Sejmowi sprawozdania z użycia kredytów, danych mu do dyspozycji, w celu zwalczania drożyzny, przyczem zauważamy, iż przy rozdziale tych kredytów między poszczególne warstwy społeczne lub korporacje, powinien być wykluczony wszelki wzgląd na przynależność polityczną.

Proces o wybory w 43 okręgu w Sądzie najwyższym.

Obszarnik Uznański z Poronina, były poseł Wojdyła i bracia Kręciochowie zaprotestowali wybory do Sejmu w okręgu Wadowice — Biała—Żywiec — Myślenice —Nowy Targ—Spisz—Orawa z powodu rzekomych nadużyć w poszczególnych obwodach wyborczych, jakoteż z powodu odrzucenia listy kandydackiej p. Uznańskiego przez okręgową komisję wyborczą w Wadowicach, która to lista była opatrzona podpisami, dokonanymi jedną ręką i opatrzona krzyżykami, zamiast podpisów.

Sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał wszystkie protesty 22 marca b. r. pod przewodnictwem p. dra Dworskiego. Rozsądniejsi protestowicze, przesądzając z góry wynik procesu, oszczędzili sobie kosztów i nie jawili się na rozprawie, natomiast miljarder Uznański, zjechał do Warszawy w orszaku kilku górali. Listę katolicko-ludową Nr. 12 zastępował znany w całej Polsce adwokat dr. Szurlej, rodak małopolski, Warszawa, Nowowiejska 25. Wygłosił on przepiękną mowę, w której obalił wszystkie zarzuty protestowiczów, tak, że Trybunał Najwyższy po naradach poufnych wszyst-

kie protesty oddalił, jako nieuzasadnione. Zaznaczyć należy, że najcięższe zarzuty postawił p. Wojdyła Czcigodnemu księdzu proboszczowi Murzańskiemu w Spytkowicach ad Raba wyżna, ale właśnie te zarzuty uznane zostały jako objaw niezdrowego pieniactwa, niewyplenionego dotychczas już na szczęście tylko u nielicznych włościan.

Ks. Arcyb. Cieplak skazany na śmierć.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość z Rosji, że Trybunał bolszewicki skazał ks. Arcyb. Cieplaka i ks. Butkiewicza na karę śmierci. Wyrok ma być wykonany w 3-ch dniach, to jest we Wielki czwartek. Pozostali księża zasądzeni zostali na karę więzienia od 3—10 lat. Wyrok ten wywołał w całym świecie oburzenie. Rząd polski natychmiast założył przeciwko temu barbarzyństwu stanowczy protest w Warszawie przez prez. Ministrów gen. Sikorskiego u przedstawiciela Sowietów w Warszawie Obolenskiego, tudzież polecił wyrazić swoje oburzenie przez swojego posła w Moskwie Czy wyrok będzie wykonany niewiadomo. W kołach politycznych krążą pogłoski, że jest to nowy podstęp rządu sowieckiego, aby wymusić na Polsce wymianę skazanych za zbrodnię względem państwa polskiego komunistów.

Równocześnie nuncjusz papieski w Warszawie mgsc. Lauri zawiadomił o zapadłym wyroku Watykan i wszystkie rządy w Europie i Ameryce. Ze wszystkich stron świata kierują się w stronę bolszewji głosy oburzenia.

Z działalności naszych posłów.

Posłowie Dr Matakiewicz, Ks. Dr Czuj i Greiss wystosowali do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie budowy sądu okręgowego w Tarnowie list następującej treści:

Do Pana Ministra Sprawiedliwości.

W sprawie ukończenia budowy gmachu sądu okręgowego w Tarnowie (Małopolska) zalecił nam Pan Minister zwrócić się do p. Neumana naczelnika Wydziału Min. Sprawiedliwości. Z rozmowy z p. naczelnikiem Neumanem dowiedzieliśmy się, że wprawdzie Ministerstwo Sprawiedliwości ma na cel ukończenia budowy gmachu sądu okręgowego w Tarnowie przyrzeczony kredyt 900 miljonów mkp., jednakowoż pod warunkiem uchwalenia przez Sejm normalnego budżetu na rok 1923. Gdy natomiast zachodzi obawa, że znowu w przyszłym kwartale posługiwać się będziemy dalszem prowizorjum budżetowem, coby daną sprawę znacznie opóźniło, upraszamy najuprzejmiej, aby p. Minister raczył jaknajspieszniej wyjednać na cel ukończenia powyższej budowy specjalny kredyt poza prowizorjum budżetowem a to z powodu konieczności natychmiastowego ukończenia budowy gmachu sądu i więzień w Tarnowie.

Zauważając, że nowy gmach sądu okręgowego w Tarnowie wzniesiony został już przed wojną światową pod pierwsze piętro, a wskutek upływu czasu i opadów atmosferycznych, to, co wybudowano, niszczeje, że sądy w Tarnowie pomieszczone są aż w pięciu starych i dla zdrowia sędziów i stron szkodliwych budynkach, a niehigieniczny gmach więzień i aresztów staje się często ogniskiem chorób epidemicznych, rozszerzających się na miasto i powiat, że w mieście Tarnowie grożą rozruchy na tle bezrobocia i głodu, czemuby można zapobiec przez dostarczenie ludności pracy i zarobku i powołując się w tym względzie na relację Prezydjum Sądu Apelacyjnego w Krakowie i na wniesioną w swoim czasie w tej sprawie przez wpierw podpisanego interpelację, wreszcie zaznaczając, że P. Minister Robót Publicznych oświadczył wobec nas, że dla omawianej sprawy jest jaknajprzychylniej usposobionym.

Ks. Poseł Dr Czuj otrzymał z krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów list, który podajemy:

Kraków, 16 marca 1923.

Przewielebny Księże Pośle!

Na list z dnia 14 b. m. zawiadamiam, że otwarcie pośrednictwa pocztowego w Wytryszczce ad Czchów nastąpi w najbliższym czasie, najpóźniej z dniem 1 kwietnia 1923. Potrzebne zarządzenia już wydano. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Dr Jarszyński.

Również w sprawie zażalenia wniesionego przez mieszkańców przysiółków gminy Radgoszcz na wymiar podatku dochodowego Ministerstwo Skarbu przysłało zawiadomienie, które interesowanym podajemy do wiadomości:

Warszawa, 13 marca 1923.

Do Ks. Dr. Jana Czuja, Posła na Sejm.

Ministerstwo Skarbu udziela w załączeniu do wiadomości odpis reskryptu, przesłanego do Izby skarbowej w Krakowie, w sprawie zażalenia wniesionego przez mieszkańców przysiółków: Górki, Lisiaki, Poręby i Narożniki gminy **Radgoszcz na wymiar podatku dochodowego.**

Po otrzymaniu sprawozdania Izby skarbowej — Ministerstwo Skarbu powzięcie decyzję, a treść jej zakomunikuje ks. Posłowi.

Za Ministra Skarbu: Dunajewski,
Naczelnik Wydziału.

Odpis brzmi:

Warszawa, 13 marca 1923.

Ministerstwo Skarbu, Depart. podatkowy L. DP. 2119/II.

Izbie Skarbowej w Krakowie przesyła się celem zbadania sprawy i przedłożenia sprawozdania w terminie trzech tygodni. Egzekucję przedmiotowego podatku należy narazie wstrzymać.

Za Ministra Skarbu: **Dunajewski**, Naczelnik Wydziału.

O Zmartwychwstanie.

O! zmartwychwstanie wszystkiemu, co mękę
Śmierci przebyło i grobu ciemnice!
Oto już słychać słowiczą piosenkę,
Oto się letnie palą błyskawice,
Oto z błękitów zlatują nam blaski
Dnia majowego, przebudzeń i łaski,
I słychać w ciszy jęczące otchłanie —
I grzmot wiosenny słychać...
Zmartwychwstanie!

O! zmartwychstanie tym ziarnom, co w roli
Przebyły ziemię wiekowej niewoli!
O! zmartwychwstanie posiewom tych ducha,
Które więziła noc ślepa i głucha...
Wam, czarne lasy, i wam, mokre łąki,
I zioła polne, i szare skowronki,
I wam, zagony leżące odłogiem,
I tobie, gruszo, stojąca przed progiem,
I wam, dąbrowy, i gaje i kwiaty,
I tobie, strzecho zczerniała tej chaty...
Pęka już wierzba, słychać fletni granie
I szum lecących skrzydeł...
Zmartwychwstanie!

O! zmartwychwstanie wszystkiemu, co mdleje,
Co traci ducha, i moc i nadzieję...
O! zmartwychwstanie Łazarzom i Hiobom,
Pękniętym sercom, zapomnianym grobom,
Światłom gasnącym w ucisku stuleci,
Gwieździe, co spadła — i w błocie gdzieś świeci...
Temu, co dobre, i wielkie, i piękne,
I, co ku wzlotom najwyższym napięte.
Przecież, zdeptane jest — i jest wyklęte...
...Pójdę! w zieleni pól naszych uklęknę,
I z lasów szumem w pieśniach się uniosę,
I ziemi mojej dam też moich rosę...

Marja Konopnicka.

Wniosek.

Ks. Dra Czuja, Dra Matakiewicza, Jasińskiego i kol. z Klubu Chrześcijańsko-Narodowego w sprawie przyznania przez Rząd subwencji urzędom gminnym w Małopolsce celem polepszenia bytu sekretarzom gminnym.

Los sekretarzy w gminach wiejskich w Małopolsce jest wprost opłakany. Mimo, że na ich barkach spoczywa cały nawał pracy, gdyż wszystkie sprawy gminne, wszystkie zarządzenia władz oni wypełniają, pracując od świtu do nocy, wynagrodzenie ich jest wprost śmieszne, bo w wielu wypadkach nie przekracza sumy 10 tysięcy marek rocznie za pracę w kilku gminach. Są to więc w całem znaczeniu słowa „biali murzyni". Jeżeli się zważy, jak ważnym czynnikiem dla państwa w czasie pokoju, a o ile ważniejszym w czasie wojny są sekretarze gminni, to macosze ich traktowanie okaże się w całej swej nagości. Wobec tego Rząd powinien przyjść im z pomocą przez udzielanie gminom wydatnej subwencji na ten cel, a wyłożone sumy ściągnąć przy podatkach. Gminy bowiem, które przeważną ilość czynników wykonują w zastępstwie państwa i władz rządowych, za co nie otrzymują żadnego odszkodowania, zubożone przez wojnę, nie są w stanie z własnych funduszów ponosić kosztów administracji.

Podpisani stawiają wniosek:

Sejm wzywa Rząd do niezwłocznego zajęcia się losem sekretarzy gminnych w Małopolsce przez udzielenie gminom wydatnej subwencji na poprawę ich bytu.

Francja — Niemcy.

Sprawa odszkodowań jest bliską rozwiązania. Niemcy, którzy tak przed zajęciem Zagłębia Ruhry, jak i po zajęciu przez Francję stale opierają się zapłacić Francji należne jej odszkodowanie, pomału przekonują się, że to nie uda się im — i koniec końcem ugiąć się i zobowiązania płynące z traktatu wersalskiego wypełnić muszą. Obecnie zabiegi o interwencję na ich korzyść i o pośrednictwo w tym sporze spełzły na niczem gdyż tak Ameryka, jak i Anglja nie myślą porzucać stanowiska neutralności.

Bardzo trafnie ujmuje tę kwestję „Dziennik Poznański", w którym czytamy:

Niemcy swoją walkę sabotażową w Zagłębiu Ruhry z kretesem przegrały. Rząd francuski nie dał się zastraszyć żadną propagandą sabotażu, a na opór stosowany przez rząd berliński i wielki przemysł, odpowiedział szeregiem kolejnych zarządzeń, które z konieczności w bilansie ostatecznym Niemiec na rachunek ciężkich strat zapisane być musiały.

A następnie: Akcja niemiecka poczyna co gorsza wchodzić w granice, naruszające kardynalne podstawy pokoju i bezpieczeństwa. To też nie należy się dziwić, że w Paryżu dojrzały ostateczne projekty, które będą miały na celu zupełne zabezpieczenie okupowanych terenów przed dalszą propagandą rządu berlińskiego. Rząd francuski mianowicie nosi się poważnie z zamiarem ogłoszenia oddzielnej republiki nadreńskiej. Dla projektu zaś tego znajduje rzetelne poparcie znacznej części miejscowej ludności.

Obawa, że Francja może z właściwą rządowi Poincare'go energją projekty te urzeczywistnić bardzo rychło, wywarła na koła berlińskie wpływ piorunujący. Rząd p. Cuno począł szukać gwałtownie wyjścia z pułapki, pukając ponownie do gabinetów w Londynie i w Waszyngtonie. Według wiadomości telegraficznych zabiegi te okazały się bezskuteczne. Z góry można było zresztą przewidywać, że inne być wogóle nie mogą. Odmownie odpowiedziały Stany Zjednoczone, wyraźnie dając Niemcom do zrozumienia, że o jakiemkolwiek pośrednictwie, już nawet nie o wtrącaniu się, nie może być mowy. W Londynie ambasadorowi niemieckiemu odpowiedziano uprzejmnie, ale stanowczo, że rząd angielski pod żadnym warunkiem nie porzuci stanowiska neutralności w sprawie Zagłębia Ruhry.

Francja więc, jak okazuje się, jest w swym planie w stosunku do Niemiec niezłomną, wszelką interwencję czy pośrednictwo odrzuci, gdyż: Francja musi doprowadzić rozpoczętą akcją do zupełnej kapitulacji Niemiec. Nie o rokowaniach może być mowa, ale o posłuszeństwie, o lojalnem dotrzymaniu przez Niemcy zobowiązań wynikających z Traktatu Wersalskiego. Taka jest niezłomna wola rządu i narodu francuskiego. — I Francja będzie umiała wytrwać do końca na zajętem przez siebie stanowisku.

Niemcy chcąc nie chcąc z Francją bezpośrednio mówić muszą.

O pomoc dla szukających pracy i kupna.

Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej organizuje przy współdziałaniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami nowy dział, poświęcony wyłącznie informacjom udzielanym emigrantom, udającym się na obczyznę, oraz Polakom powracającym z obczyzny.

Informacje udzielane emigrantom, udającym się na obczyznę, będą jak dotychczas dotyczyły warunków podróży, cen przejazdu, przepisów emigracyjnych, obowiązujących w państwach obcych, stosunków gospodarczych, ustaw kolonizacyjnych i t. p.

Informacje udzielane reemigrantom, powracającym czy to z Ameryki, czy też z krajów zagranicznych europejskich, zmierzać będą do ochrony ich przed postawieniem fałszywych kroków i wyzyskiem ze strony spekulantów. Będą to wskazówki ułatwiające orjentowanie się w pierwszej chwili zwłaszcza tym, którzy przez szereg lat przebywali na obczyźnie, wskutek czego brak im znajomości stosunków krajowych. Przedmiotem tych informacji będą ogólne porady, jak szukać pracy w danym zawodzie, dokąd zwrócić się należy przy nabywaniu gospodarstw rolnych, gdzie są korzystne widoki dla drobnych przedsiębiorców i rzemieślników i t. d.

Wszystkie te informacje oparte będą wyłącznie na źródłach urzędowych lub półurzędowych i udzielane zgłaszającym się w drodze ustnej i pisemnej. Prócz tego Urząd będzie wydawał specjalne broszury i komunikaty, poświęcone odnośnym sprawom.

W sprawie wyjazdu na roboty rolne do Danji.

Z Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej z Kopenhagi, otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

Konsulat R. P. w Kopenhadze (Bredgabe 47, St.) zawiadamia obywateli polskich, mających zamiar wyjechać do Danji na roboty sezonowe, że wobec bezrobocia, jakie panuje obecnie w Danji, władze duńskie postanowiły nie sprowadzać w tym roku robotników polskich do robót rolnych.

Wobec powyższego, Konsulat wyjaśnia, że starania o przyjazd do Danji grup, lub nawet pojedynczych robotników polskich, pozostaną bez skutku.

Przeciw alkoholowi.

Wobec uchwalenia przez radę ministrów wniesienia do Sejmu noweli, w istocie znoszącej ustawę przeciwalkoholową, kilkadziesiąt organizacyj społecznych, kulturalnych i oświatowych, o różnych zabarwieniach politycznych (np. Centralne Tow. Rolnicze, Centralny Zw. Kółek Roln., Zw. zawodowy Robotników Rolnych, Harcerstwo, Macierz Szkolna, Wydział lekarski Uniwersytetu, Związki sportowe i t. d.) podpisały petycyę do Sejmu i rządu, protestującą przeciw takiej akcji rządu.

Petycja stwierdza, że ustawa przeciwalkoholowa jest tem minimum w walce z alkoholem, od którego nie wolno ustąpić bez narażenia najwyższego dobra narodu, jego zdrowia moralnego i fizycznego, oraz dobrobytu obywateli.

Petycję tę delegacja Stowarzyszeń złożyła np. Prezydentowi Rzeczypospolitej, marszałkowi Sejmu i prezesowi rady ministrów. Delegacja była również u ks. kardynała Kakowskiego, spotykając się wszędzie z życzliwem przyjęciem i obietnicą poparcia petycji.

Dla wiadomości naszych Czytelników, podajemy treść tej noweli:

Projekt ograniczenia stosuje się do napojów zawierających ponad 4% alkoholu. Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku wynosić będzie jedeno na 1.000 mieszkańców. (Dotychczas 1 na 2.500). Gminy stosują prawo wprowadzenia u siebie całkowitego zakazu sprzedaży. Zniesie się sprzedaż alkoholu w bufetach kolejowych, pociągach, na jarmarkach, odpustach i t. p. Zakaz co do dni świątecznych odnosi się tylko do czasu między 12-tą w nocy a 2-gą popołudniu (14 godzin zamiast dotychczasowych 43).

Pamiętajcie o funduszu prasowym.

Walne Zgromadzenie Kółek rolniczych.

Z Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego donoszą:

Walne Zgromadzenie Związku Organizacji i Kółek Rolniczych odbyło się w Warszawie dnia 16 marca b. r., na którem uchwalono: 1) dążyć do dalszego ujednostajnienia prac w Kółkach rolniczych, 2) wystąpić z szeregiem projektów do Rządu i Sejmu, oraz 3) dążyć do uruchomienia kredytu dla rolnictwa.

Nowe Prezydjum wybrano w składzie następującym: prezes: Albin Jura (Kraków), wiceprezesi: Tomasz Wilkoński (Warszawa), Antoni Langer (Warszawa), Feliks Kupilas (Mysłowice), Jerzy Bonkowicz (Warszawa).

Co pisze lud.

Rozwadów.

W tych dniach odbyły się wybory do Rady gminnej, z przykrością jednak dla obywateli katolickich, bo na 32 radnych zostało wybranych tylko 10 katolików, zaś 22 żydów. Żydzi do urny wyborczej szli gromadnie, a że ich jest większość (jak w każdem miasteczku), więc zwyciężyli. Gdy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie, to od nas ani jeden żyd nie poszedł jej bronić. Niechże więc Sejm, który teraz opracowuje ustawę o gminach, ma pogląd, co się może stać, gdy nie będzie zabezpieczona ludność chrześcijańska przed nawałem żydowskim.

Z tych 10-ciu katolików zostali wybrani: 1) Ks. dziekan Dukiet, 2) Serwacki, masarz, 3) Ciołkosz, mistrz malarski, 4) Jękot, mistrz kamieniarski, 5) Nowak, dyrektor szkoły, 6) Litwin, dyrekor poczty, 7) Czarneta, urzędnik sądowy, 8) Rudziński, sędzia, 9) Śmigielski, geometra, 10) Staufer, adwokat.

(Sądzimy, że bliżej omawiać tej kwestji nie potrzebujemy. Redakcja).

Kielnarowa w Rzeszowskiem.

Jako były czytelnik „Przyjaciela Ludu", który się właściwie powinien nazywać „Nieprzyjacielem Ludu", zwracam się do wszystkich czytelników tej przewrotnej gazety, a zwłaszcza w naszej okolicy, by się już raz pozbyli tego nieprzyjaciela chrześcian-katolików. Znam to pismo dobrze, bo je przez jakiś czas czytałem poznawszy je jednak bliżej wyzbyłem się goczprędzej, a numery jego, jakie tylko miałem w domu wrzuciłem do pieca. Prócz ciągłych oszczerstw rzucanych na Kościół katolicki, księży i ludzi uczciwych i na zaufanie zasługujących, nie znalazłem w tem piśmie nic takiego, coby pouczało i budowało. Pismo to podkopuje w duszach tylko wiarę, a popiera heretycki kościół narodowy. Zresztą nie mam co dużo o tem pisać, bo każdy jego uczciwy czytelnik sam to widzi najlepiej, że nie daje mu ono dobrej strawy, lecz zatrutą i niezdrową.

Każdy chrześcijanin katolik powinien zaprenumerować sobie „Lud katolicki", bo to jest prawdziwy nasz przyjaciel. Ta jedynie katolicka gazeta prawdziwie oświeca lud, daje mu zdrowy pokarm i zarazem rozrywkę, kształci rozum i buduje serce. To też bracia włościanie szczególniej z naszego powiatu, z Kielnarowej Chmielnika, Borku starego i nowego, Tyczyna i Budziwoja, wyrzućcie raz na zawsze z waszych domów tę wstrętną gazetę „Przyjaciela Ludu", a pośpieszcie z prenumeratą „Ludu katolickiego". Katolicki włościanin powinien czytać gazetę katolicką, a nie bezbożną i heretycką.

Szanownej Redakcji i wszystkim Czytelnikom i Prenumeratorom „Ludu Katolickiego" śle serdeczne pozdrowienia. Niech żyje wolna, zjednoczona „Katolicka Polska.

Józef Bobola.

Zjazd Tarnowiaków.

W piątek dnia 6 kwietnia o godz. 11-tej odbędzie się w sali gimn. I. w Tarnowie zjazd członków „Akad. Koła Tarnowiaków".

Zarząd A. K. T.: Szymański R., wiceprez., Florkowski, sekretarz.

Od Wydawnictwa.

Naszych Szanownych Prenumeratorów i Kolporterów prosimy bardzo o wyrównanie zaległości i rychłe nadesłanie prenumeraty na drugi kwartał. Każde opóźnienie wpłaty jest połączone dla nas z wielką stratą.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki główna wygrana padła na Nr. 4.361.446, zakupiony przez urząd pocztowy Nr. 11 w Warszawie.

POGRZEB ARCYB. BILCZEWSKIEGO. Pogrzeb Arcybiskupa Bilczewskiego był dostojną manifestacją żałobną miasta Lwowa, w której wzięły udział dziesiątki tysięcy publiczności. Nabożeństwo odprawił biskup stanisławowski ks. Chomyszyn. Następnie ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego kleru odprawił mszę żałobną, po której wypowiedział mowę pogrzebową z kazalnicy ks. arcybiskup Teodorowicz. Przed trumną niesiono ordery arcybiskupa, a mianowicie: „Polonia restituta" i krzyż walecznych. Po bokach trumny, jako straż honorowa kroczyli oficerowie 6 p. a. c. Na ulicach, któremi przechodził kondukt żałobny, płonęły latarnie, pokryto kirem. Na rydwanie pogrzebowym złożono kilka wieńców między innemi duży wieniec z szarfami o barwach państwa z napisem: „Najlepszemu arcypasterzowi i obywatelowi — rząd Rzeczypospolitej". Zwłoki pochowano na cmentarzu Janowskim.

100 PROCENT PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWEJ. Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało nową taryfę pocztowo-telegraficzną, która ma być zaprowadzona od 1 kwietnia b. r. Wszystkie stawki taryfy obecnej będą podwyższone o blisko 100 procent. List zwykły będzie kosztował 500 mk., polecony 1.000 mk., pocztówka 300 mk., druki najniższej wagi 100 mk., paczka wagi nie więcej niż kilogram 1.000 mk., do 15 kilogramów 15.000 mk., do 20 kilogramów 25.000 mk. Opłaty za rozmowy telefoniczne będą podwyższone mniej więcej o 60%.

PODWYŻSZENIE TARYFY TELEGRAFICZNEJ. Rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów podwyższona została z dniem 1 kwietnia b. r. wewnętrzna taryfa telegraficzna. Odtąd pobierać się będzie od wyrazu kwota 500 marek, najmniej zaś, to jest za depeszę do 10 słów 5.000 marek. Depesze terminowe 1.500 marek od wyrazu, względnie 15.000 marek za 10 słów. Odpowiedź opłacona zwyczajna do 10 słów kosztować będzie 5.000 marek, terminowa 15.000 marek. Blankiet telegraficzny kosztować będzie 100 marek, zaś pokwitowanie 400 marek.

CENA BILETÓW KOLEJOWYCH NIE BĘDZIE PODWYŻSZONA. Ministerstwo kolei zdecydowało się pozostawić taryfę osobową bez zmiany przynajmniej do 1 maja b. r., taryfę zaś towarową podnieść od 15 kwietnia br.

NOWY ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH. Ministerstwo kolei żelaznych ukończyło prace nad nowym rozkładem jazdy, który obowiązywać będzie od 1 czerwca b. r. Znaczna ilość pociągów zwiększy swą dotychczasową szybkość, również wprowadzono dogodniejsze połączenia na stacjach węzłowych. Poważną innowację wprowadzono w komunikacji pomiędzy Warszawą a Wilnem. Komunikacja ta odbywać się będzie mianowicie z powodu przyznania Polsce linji kolejowej Grodno—Wilno odtąd drogą przez Grodno, gdzie most na Niemnie ukończony ma być z końcem kwietnia br.

NIE BĘDZIE PODWYŻKI CEN TYTONIU. Spodziewane podwyższenie cen tytoniu i papierosów z dniem 1 kwietnia b. r. — jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy — najprawdopodobniej nie nastąpi. Rząd bowiem liczy się poważnie ze stagnacją, jaka panuje w głównych składowniach i trafikach od ostatniej podwyżki. W trafikach zalegają całe stosy tytoniu i papierosów.

KRADZIEŻ WOTÓW Z KOŚCIOŁA W WIELICZCE. Dnia 21 b. m. w godzinach popołudniowych skradziono z kościoła parafialnego w Wieliczce kilkanaście srebrnych i złotych wotów, oraz kilka sznurków korali. Ponieważ kościół od godz. 12 do 4 po południu był zamknięty, przeto sprawca musiał przed godz. 12 ukryć się w kościele, poczem, po dokonaniu rabunku, wyszedł niespostrzeżenie. Śledztwo policyjne w toku.

BOHATEROWIE AFERY WIŚNICKIEJ W KRAKOWIE. W głośną już sprawę ks. Farona w Wiśniczu wkroczyły nareszcie władze. Wojsko i policja zajęły wikarówkę, aresztując ks. Farona i broniące go kobiety. Aresztowanych przewieziono w dwóch wagonach kolejowych (ks. Farona i około 90 kobiet) do Krakowa i ulokowano ich w apartamentach św. Michała.

OJCIEC Z DZIECKIEM POD KOŁAMI POCIĄGU. W Makowie zaszedł w dniu 21 marca b. r. grozą wstrząsający wypadek. Na Stanisława Balosa, który wraz z dzieckiem szedł torem kolejowym, najechał pociąg pospieszny i zabił go na miejscu. Koła urwały mu obydwie nogi, których dopiero trzeba było szukać, bo pociąg zawlókł ze sobą o kilkadziesiąt kroków dalej. Dziecię jeszcze żywe, przywieziono do domu, w kilka jednak chwil potem i ono umarło. Winę wypadku ponosi tylko własna nieostrożność zmarłego, który był głuchym.

STRASZNY WYPADEK W FABRYCE. Straszny wypadek zdarzył się przed paru dniami w Cieszynie. Oto pracująca w fabryce guzików 16-letnia robotnica Marja Dimebier z Binsdorfu umyła sobie ręce po robocie, przyczem ręcznik spadł jej na ziemię. Chcąc go podnieść, dziewczyna zbliżyła się zanadto do transmisji i została przez koło porwana za włosy; zanim inni robotnicy usłyszeli jej okropne krzyki i wołania o pomoc, wszystkie włosy wraz ze skórą zostały jej zdarte z głowy, tak, że cała głowa stanowiła jedną okropną ranę. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku odwieziono natychmiast w stanie bardzo groźnym do szpitala.

1.800 CENTNARÓW ZBOŻA W PŁOMIENIACH. Z Poznania donoszą: W maj. Jarkowo w pow. Kościańskim spłonęła stodoła, w której było 500 centnarów żyta, 200 owsa, 300 mieszanki i 800 centnarów jęczmienia. Straty wynoszą prawie miljard marek. Przyczyna pożaru nieznana.

OSTRZEŻENIE PRZED ZAKUPEM KONICZYNY WŁOSKIEJ. Min. rolnictwa komunikuje, że w ostatnim sezonie nasiennym zostały przywiezione z Włoch do Polski nasiona koniczyny, zawierające w sobie kaniankę łubinową, nie dającą się wskutek swej gruboziarnistości oddzielić. Koniczyna ta nie nadaje się absolutnie do siewu, ponieważ spowodowałaby zanieczyszczenie naszych pól pasożytem bardzo groźnym, a dotychczas u nas nie istniejącym. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zwraca na to uwagę rolników i wskazuje na konieczność domagania się bezwzględnie przy zakupnie nasion świadectwa stacji nasion, stwierdzającego, że nasienie nie zawiera kanianki.

NAJNOWSZY WYNALAZEK POLSKI. Onegdaj dokonano w Lublinie próby nowego typu gaśnic skonstruowanego przez właściciela fabryki „Rekord" Matusza. Zbudowano olbrzymi stos drzewa i materjałów palnych, a w chwili kiedy materjały paliły się olbrzymim płomieniem, puszczono w ruch nowowynaleziony aparat. Rezultat był niebywały, ugaszono ogień w przeciągu 23 sekund, t. j. w czasie, w jakim dotąd żaden z podobnych zagranicznych przyrządów nie zdołał ugasić ognia. Dla naszych straży pożarnych ma wynalazek ogromne znaczenie.

POGROM ŻYDÓW W KIJOWIE. W Kijowie w ubiegłym tygodniu z powodu buntu dwóch pułków sowieckich wskutek niedostatecznego wyżywienia, nastąpił pogrom sklepów żydowskich. Ilość rannych i zabitych jest znaczna.

WIELOŻEŃSTWO W ROSJI. Donoszą z Moskwy: Sowiecki trybunał rewolucyjny nie potępia wielożeństwa. W motywach do wyroku w jednej z takich spraw powiedziano, że jednożeństwo jest tylko zwyczajem, ale nie prawem i to co jest dozwolone mahometanom, nie może być zabronione innym obywatelom.

WYCIECZKA KASZUBÓW U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Prezydent Rzeczy-

pospolitej Polskiej Wojciechowski zaprosił w tych dniach na „czarną kawę“ uczestników wycieczki Kaszubów, zorganizowanej przez Ligę żeglugi polskiej, Tow. krajoznawcze i Związek obrony kresów zachodnich. Rozmowa p. Prezydenta z przedstawicielami ludności Pomorza, pozostającymi do niedawno pod wpływem kultury niemieckiej, niewątpliwie zacieśni węzły łączące tę ludność z Macierzą polską.

NADZWYCZAJNY DODATEK DROŻYŹNIANY DLA INWALIDÓW. Rada Ministrów uchwaliła wniosek Ministra Skarbu w przedmiocie nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego dla inwalidów i pozostałych po nich rodzin. Według brzmienia tego wniosku, podniesiono zaliczki pobierane obecnie począwszy od dnia 1 kwietnia 12-krotnie aż do czasu ustalenia wymiaru według ustawy inwalidzkiej. Dodatek drożyźniany przypadający według ustawy inwalidzkiej, podniesiono od 1 kwietnia b. r. 10-krotnie, a jednocześnie dodatek drożyźniany za czas ubiegły uchwalono obliczyć według mnożnika 1.700 bez uwzględnienia klasy miejscowości i wysokości mnożnika od 1 maja b. r. jako nadzwyczajny dodatek drożyźniany dla rodzin po nich pozostałych.

WALKA Z RELIGJĄ W ROSJI. Donoszą z Moskwy: Walka z religją rozszerza się w całej Rosji coraz bardziej. Prezydjum sowietu moskiewskiego wydało rozporządzenie, zwrócone przeciwko odbudowywaniu i odnawianiu świątyń wszelkich obrządków. Naprawy świątyń mogą się odbywać tylko za każdorazowem zezwoleniem komisarjatu dla spraw oświatowych. Samodzielne naprawianie świątyń jest zakazane.

Humor i satyra.

NA PACIERZACH.

Ksiądz kazał kawalerowi powiedzieć 10 przykazań boskich, a ten wylicza: pierwsze nie będziesz miał, drugie nie będziesz brał, a trzecie, to nie wiem.

Giełda.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 105—106.000, owies 140—142.000, mąka żytnia 70% 190.000, kasza jęczmienna 175.000 mkp.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. 43500, funty szterlingi 205000, franki franc. 2975, franki szwajcarskie 8100, marki niem. 2.10, korony austr. 61 fen., korony czeskie 1315.

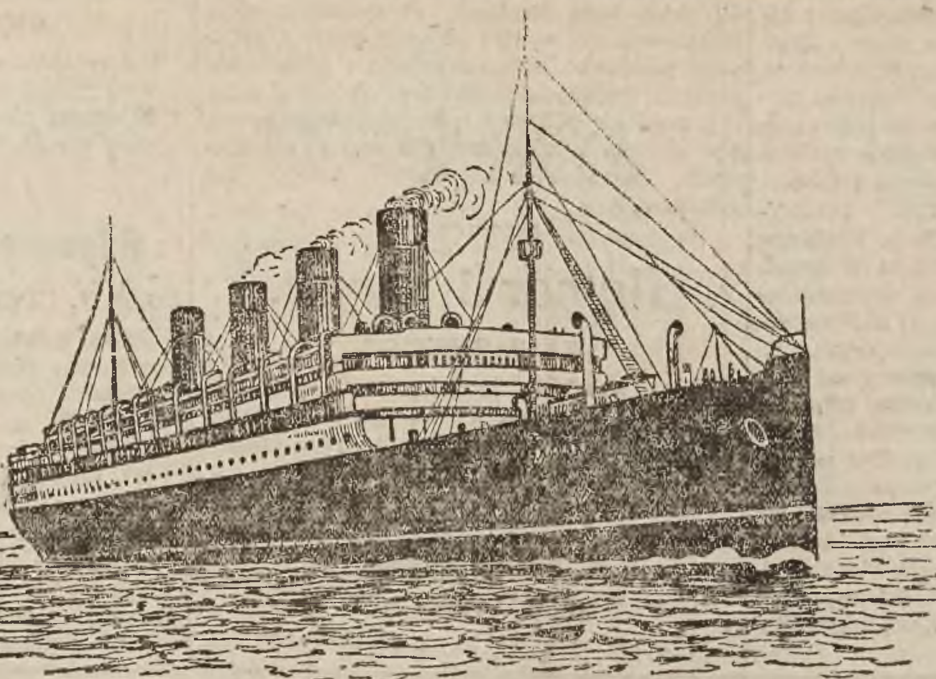
Odpowiedzi Administracji.

DO P. T. CZYTELNIKÓW „LUDU KATOL.“.

Celem uniknięcia pomyłek, uprasza się przy przesyłaniu czeków i przekazów pieniężnych, uwidocznić chociażby literami, na co przesłana jest kwota, np. na prenumeratę, na fundusz prasowy, za broszury i t. p.

Wł. Chrzumnicki, Francja. Gazetę wysyłamy bez przerwy, pieniądze prosimy przesłać listem poleconym. Do końca b. r. należy przesłać 10 franków. — **Władysław Pieprzyk, Podborze.** Pieniądze otrzymaliśmy I. i II. kwartał zapłacony. — **Walenty Piskor, Wadowice górne.** Gazetę regularnie co tydzień wysyłamy.

Cunard-Line



Cunard-Line

LINJA KUNARD

Najszybsze i największe okręty na świecie z Gdańska, Szerburga, Antwerpji itd.

DO AMERYKI i KANADY

Emigranci i reemigranci! Formalności związane z zezwoleniem na wyjazd do Ameryki lub Kanady **są trudne.** Należy przeto **we własnym interesie** zgłaszać się osobiście lub listownie z dokumentami i starymi paszportami, bo kwota niezadługo się wyczerpie.

Linja Kunard Kraków, ul. Szpitalna 30, Hotel Pollera

wypełnia chętnie i bezpłatnie wszelkie formularze i podania potrzebne do uzyskania paszportu i wizy.

Baczność!

Nasi pasażerowie posiadający już numerka Konsulatu amer. do zgłoszenia się w czasie **od 1 stycznia do 1 czerwca 1923** i nie posiadający jeszcze wizy ameryk. winni we własnym interesie **natychmiast** przesłać owe numerka do naszego biura w Krakowie wraz ze znaczkami pocztowymi na 600 marek, byśmy uzyskali przedłużenie owych numerków na czas późniejszy. W czasie bowiem aż do 1 czerwca 1923 mimo numerków żadne wizy **nie** będą udzielane.

Cena przejazdu 3-cią klasą z Krakowa do New Yorku 106 dolarów.

Amerykański podatek pogłówny wynosi 8 dolarów,

Przekazy z Ameryki wypłacamy naszym pasażerom do 300 dolarów.

Nasze okręty 4-kominowe wyjeżdżają co kilka dni z Gdańska, Szerburga, Antwerpji i t. d.

Wikt znakomity.

Kajuty dla 2—4 osób. **Przeprawa morzem 5 dni.**

Kto raz naszą linją jechał, ten wie, jak ją cenić i inną linją nie będzie chciał jechać.

DOM HANDLOWY

„SPÓJNIA"

Kraków, ul. św. Gertrudy L. 5

poleca po cenach przystępnych 84

WSZELKIE ARTYKUŁY BUDOWLANE

papę, ter, dachówkę paloną i asbestowo-cementową, cegłę, gwoździe, blachę, cement, wapno, gips i t. p.

Oleje maszynowe

benzynę, wazelinę, smary do wozów, lampy kuchenne i stajenne, świece powozowe, pralki, mydła do prania, sodę, szczotki różne, wycieraczki kokosowe, postronki, sznury i szpagaty — poleca najtaniej

TOMASZ MĘŻYK

Kraków, Plac Szczepański Nr. 8.

Skład farb, lakierów i pokostu.

DACHÓWKĘ

azbestowo-cementową oryginalnej marki „**WIEK**" koloru czerwonego i szarego

sprzedaje

Fabryczne Biuro

MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH

KRAKÓW, ul. A. Potockiego 2.

Telefon 419. 96

SYPIALNIE

garnitury klubowe, łóżka żelazne, wózki dziecinne

KOŁDRY

materace włosienne, kilimy, kapy, narzuty na otomany, firanki, w wielkim wyborze poleca

DOM MEBLOWY

M. PLESZOWSKI

Kraków, Mały Rynek 2, Tel. 4136 i 1351.

Ceny konkurencyjne.

Przyjmuje się zamówienia na kołdry i materace dla hoteli i pensyonatów. L. 93.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej. Odpow. redaktor: Adam Seweryn
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.